

„Czy projekt ustawy antykorupcyjnej to m. in konsekwencja małego zaufania do treści składanego oświadczenia?”

Jeżeli ktoś je składa, to wie, czym grozi fałszowanie oświadczenia. Dlatego powinniśmy zaufać oświadczającemu, a nie bez końca ich sprawdzać. Musimy w większym stopniu ufać także obywatelom oraz demokratycznie wybranym przedstawicielom. Od szukania ewentualnych nieprawidłowości mamy doskonałe narzędzia, jakimi są wolne media.

Rejestr upominków ma być prowadzony przez Centralne Biuro Antykorupcyjne.

Nie ma znaczenia, kto go prowadzi. Ważne, żeby wpisy w nim zawarte były wiarygodne i odzwierciedlały aktualny stan. Oczywiście w CBA będzie zapewne większe przyglądanie się otrzymanym korzyściom niż w Państwowej Komisji Wyborczej.

Projekt przewiduje powrót do ujawniania informacji na temat funkcji zajmowanych przez członków rodziny. Sądzi pan, że to dobre rozwiązanie?”

Nie widzę powodu do wplątywania całej rodziny w oświadczenie, bo może to doprowadzić do sytuacji, w której trzeba będzie „ustawiać” krewnych tylko po to, żeby móc kandydować. Poza tym, jeżeli zachodzą jakieś nieprawidłowości na przykład przy przetargach, mamy odpowiednie organy, które mają obowiązek zajęcia się tym z mocy prawa. Jako samorząd przyjmujemy tę ustawę ze zrozumieniem, ale chcemy, żeby dotyczyła wszystkich, tzn. nie tylko samorządowców, ale całej administracji rządowej czy posłów.”

Źródło: „Wspólnota” nr 15/917